

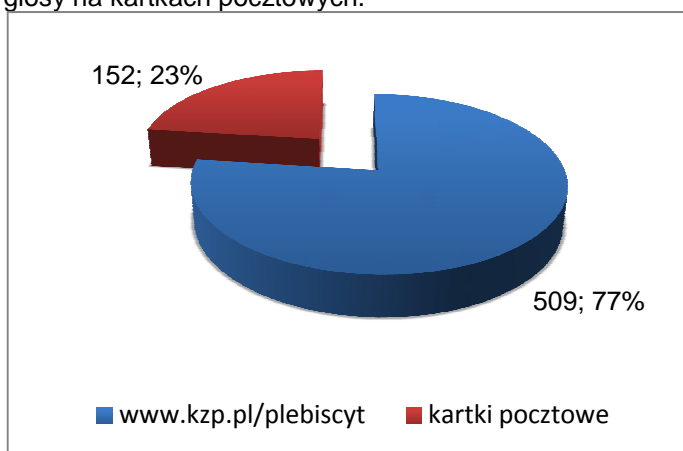
Plebiscyt na najładniejszy znaczek 2008 roku

Najładniejsze znaczki 2008 roku wybrane



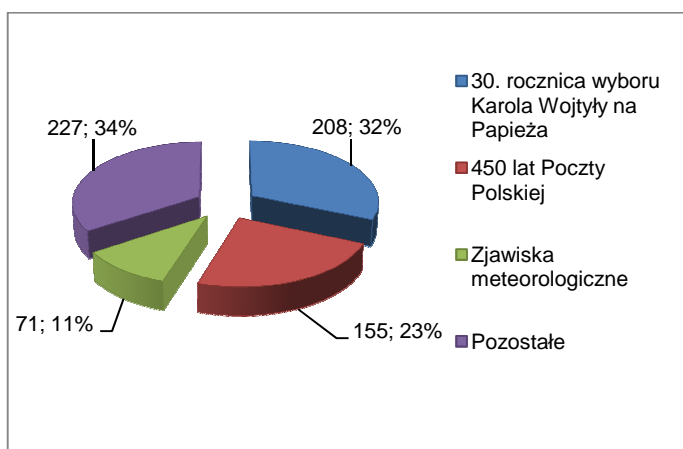
49. Konkurs - Plebiscyt na najładniejszy polski znaczek 2008 roku dobiegł końca. Zwyciężył wydany 27 listopada 2008 roku znaczek nr kat. 4253 "30. rocznica wyboru Karola Wojtyły na Papieża", zaprojektowany przez art. pl. Panią Marzannę Dąbrowską.

Oddano łącznie 661 głosów, z czego 509 (77%) elektronicznie, na stronie www.kzp.pl/plebiscyt i 152 głosy na kartkach pocztowych.



Poszczególne głosy rozłożyły się następująco:

Nazwa emisji	Oddane głosy	
30. rocznica wyboru Karola Wojtyły na Papieża	208	31,5%
450 lat Poczty Polskiej 1558-2008 (blok jedwabny)	155	23,4%
Zjawiska meteorologiczne	71	10,7%
Pozostałe emisje	227	34,3%



Serdecznie gratulujemy sukcesu Pani Marzannie Dąbrowskiej - autorce projektu zwycięskiego znaczka.

Marek Jedziniak, Bronisław Rejnowski

To co robię przynosi mi wiele radości - rozmowa z art. plast. Marzanną Dąbrowską, projektantką polskich znaczków pocztowych

Marek Jedziniak, Katalog Znaków Pocztych: Artysta plastyk - to zawód, zamiłowanie, pasja czy wszystko po trochu?

Marzanna Dąbrowska, Poczta Polska: Artysta plastyk to bardzo szerokie pojęcie. Nie wyobrażam sobie artysty, w którym nie ma pasji i zamiłowania do tego co tworzy. Zawsze uważam, że artystą się "bywa", cała reszta to ciężka praca i różnej natury zmagania. Mówiąc krótko, to co robię przynosi mi wiele radości i emocji tym bardziej jeśli wiem, że moje projekty zostają dobrze odebrane i docenione.



Autorka projektu zwycięskiego znaczka na tle swojej pracy

MJ: Kilka lat temu zmienił się skład "załogi" projektantów polskich znaczków pocztowych, pojawiły się znaczki projektowane m. in. przez Panią. W jakich okolicznościach zaszła ta zmiana i jakie były przyczyny tego, że poczta poszukiwała nowych projektantów? Jak zaczęła się Pani przygoda z pocztą?

MD: Określenie "załoga" budzi we mnie zupełnie inne skojarzenia, np. załoga statku ("all hands on deck!"). Nie odnoszę tego w żaden sposób do tzw. "byłej czy obecnej" grupy twórców polskiego znaczka pocztowego. Wydaje mi się, że każdy twórca koncentruje się na swoim projekcie jednocześnie interesując się realizacjami kolegów. Jako pracownik Poczty Polskiej jestem w nieco innej sytuacji. To moje wcześniejsze projekty graficzne wykonywane w ramach obowiązków służbowych (np. projekt Księgi Znaczków 2005 r., oprawa graficzna Nowości Filatelistycznych, autorski kalendarz z pracami graficznymi i malarskimi) sprawiły, że Dyrekcja zdecydowała się powierzyć mi zaprojektowanie pierwszego znaczka. Tak właśnie zaczęła się moja przygoda ze znaczkiem. Przygoda z Pocztą trwa od 2005 r., od samego początku chciałam projektować właśnie znaczki i tu tą szansę otrzymałam. Dla mnie znaczki i poczta są ze sobą ściśle związane. Powiem więcej,

znaczek to nie opłata za usługę, to wizytówka całej instytucji, to "znak" z napisem Polska, który wysyłamy w świat - to zobowiązuje. Zależy mi na tym by ten "znak" był jak najbardziej uniwersalny i przyjazny dla jak najszerszej grupy odbiorców.

MJ: Ile znaczków zaprojektowała już Pani dla naszej poczty? Czy projektuje Pani również znaczki dla innych krajów?

MD: Poczta wydała 20 znaczków mojego autorstwa. Kiedy pomyślę o tym, że stało się to na przestrzeni ostatnich 4 lat to z nadzieją patrzę w przyszłość :) - to oczywiście żart. A tak poważnie to to, czy będę projektować znaczki i w jakim temacie najczęściej nie zależy ode mnie. Czy projektowałam znaczki dla innych krajów? Jeśli uznać, że wspólna emisja Polski i Chin "Przedmioty ze srebra i złota", czy wspólna emisja Polski i Izraela "Rok Polski w Izraelu" z Berklem Joselewiczem mieści się w tym pojęciu to powiem, że tak. Nie ukrywam, że ogromną satysfakcję przyniosła mi nagroda IV miejsce Grand Prix w konkursie WIPA w Wiedniu na najpiękniejszy znaczek świata 2006 r., przyznana dwóm znaczkom polskiej edycji wspólnej emisji Polski i Chin. O wspólnych emisjach znaczków mogę powiedzieć jedno: to bardzo trudny temat i próba pogodzenia wielu czynników nie tylko projektowych i estetycznych.

MJ: Czy projektowanie znaczków jest trudne? Z jednej strony znaczki powinien mieć w miarę prostą formę, ale z drugiej projektant operuje na powierzchni zaledwie kilku centymetrów kwadratowych, a ma czasem do przedstawienia na nich dość skomplikowane treści. Czy łatwiej jest zaprojektować znaczek, czy np. plakat albo reklamę?

MD: Przyznam, że projektowanie znaczków jest trudne. Jego mała skala zmusza do maksymalnej koncentracji na czystości przekazu. Można znaleźć analogię do projektowania plakatu, który funkcjonuje w "rozedrganej" przestrzeni miejskiej i musi zwrócić na siebie uwagę w bardzo krótkim czasie. Nasuwa mi się taka odważna myśl, że nie każdy dobry plakat musi "obronić się" w drastycznym pomniejszeniu, za to dobry znaczek "wytrzyma" powiększenie do formatu plakatu, czy billboardu. W kontekście projektowania znaczków wolę jednak analogię do projektowania biżuterii. Obie formy wymagają koncentracji na detalu, który widziany z oddalenia daje ostateczne wrażenie.

MJ: Czy wszystkie wykonane przez Panią projekty doczekały się realizacji? Jeśli nie, to czy jest jakiś, którego Pani szczególnie żałuje? Czy zdarzyło się Pani odmówić wykonania jakiegoś projektu?

MD: Statystycznie rzecz ujmując to jedynie 2 tematy nie doczekały się realizacji. Nie wspominam tu oczywiście o projektach wstępnych wykonywanych dla każdego tematu emisji. Żałuję szczególnie jednego: Światowy Dzień Poczty 2006 r. Projekt opierał się na bardzo wyrazistym przekazie. Komplet stanowiły jak zwykle znaczki, datownik i koperta FDC. Znaczek był w formie polskiej skrzynki na listy, do której list (datownik) wrzucała dziewczynka; kompozycję koperty dopełniały wizerunki charakterystycznych skrzynek pocztowych z całego świata ujętych w rytm perforacji sugerującej formę bloku. Ten zabieg sprawiał, że każda skrzynka (na równi z polską) zamknięta została w formie znaczka. Swoją drogą to skrzynki pocztowe same w sobie są ciekawym tematem na nieco rozbudowany blok.

MJ: Proszę opowiedzieć, jak przebiega proces projektowania znaczka - jakie "dane wejściowe" otrzymuje Pani wraz ze zleceniem, jak dużą swobodę ma Pani w zakresie doboru treści, które chce Pani pokazać, czy projektuje się dokładnie tyle znaczków, ile ma się ukazać w serii czy więcej, a potem wybiera się najlepsze, wreszcie - ile czasu upływa od początku prac do przekazania gotowego projektu do druku?

MD: Wszystko zależy od tematu, dostarczonych materiałów oraz czasu przeznaczanego na przygotowanie projektu. Najczęściej otrzymuję tytuł emisji, datę wejścia do obiegu i dane techniczne (wymiary znaczka/bloku, technikę druku, etc.). Do kilku emisji miałam możliwość wykorzystania zgromadzonych już materiałów (zdjęć, grafik). Swoboda podejścia do tematu zależy od niego samego. Jeśli mówimy o znaczkach z cyklu "Kocham Cię", "Wielkanoc", "Świat zabawek", to jedynym ograniczeniem jest własna wyobraźnia. Za każdym razem sprawdzam co "wydarzyło się" w danym temacie w Polsce i na świecie. Analizuję to pod kątem projektowym i szukam nowych rozwiązań. Potem szukam pomysłu na formę, która najlepiej przekaże charakter tematu emisji. Są też takie tematy, w których nie mam tzw. wielkiego pola do popisu. W takich sytuacjach staram się maksymalnie koncentrować na dobrej kompozycji i typografii. Oczywiście robię to zawsze ale czasem muszę się bardziej postarać.

Ciekawym przykładem projektu z minimalnymi "danymi wyjściowymi" był znaczek z okazji "100. rocznicy powstania Łódzkiego Klubu Sportowego (o ile wiem pierwszy w Polsce znaczek honorujący klub sportowy!). Otrzymałam jedynie tytuł emisji. Dostęp do materiałów miałam bardzo ograniczony. Długo nie mogłam znaleźć dobrego pomysłu aż w końcu zdecydowałam się na wkomponowanie bardzo długiego tytułu emisji (prawdziwa sztuka) w układ pól w barwach klubowych ŁKS-u. Wartość autorska polegała na symbolicznym ukazaniu różnych dyscyplin sportowych, które uprawiano w tym klubie na przestrzeni wieku. Wszystko się udało i walor filatelistyczny cieszył się sporym zainteresowaniem wśród kibiców i sympatyków klubu.

Przy każdym projekcie staram się przedstawiać maksymalnie trzy różnorodne podejścia. Zazwyczaj jedno z nich zyskuje przychylność komisji i rozwijane jest do finalnej postaci. Projekt znaczka, koperty FDC i datownika Pierwszego Dnia Obiegu w postaci elektronicznej (gotowej do druku) oddaję mniej więcej po 3-4 tygodniach od momentu otrzymania tematu do realizacji, chyba, że pracuję jednocześnie nad innym tematem.

MJ: Czy w dzisiejszych czasach artysta plastyk - projektant znaczków posługuje się wyłącznie komputerem?

MD: Najlepsze projekty powstawały i powstawać będą na kartce papieru. Kartka jest tu oczywiście symboliczna i służy do notowania tego co rodzi się w głowie. Mówiąc wprost: dobry projekt to pomysł... albo jest, albo go nie ma! Jeden rzut oka przesądza o wszystkim. I tysiąca słów zabraknie by obronić słaby projekt. Jestem o tym głęboko przekonana. Komputer jest doskonałym narzędziem pracy ale jak mówi stare "chińskie" przysłowie: "nie narzędzie czyni mistrza". Komputer jest obecnie tym bardziej niebezpieczny (podobnie jak internet), że daje młodym twórcom "zdradliwą łatwość

tworzenia". Są jednak prawa, których nie da się ominąć, obejść, zlekceważyć.

MJ: Jak wygląda dalszy proces nadawania ostatecznej postaci znaczka - np. czy wykonuje się próby drukarskie z różnymi barwami, odcieniami itp.?

MD: Barwa to ogromnie ważne i skomplikowane pojęcie. Podstawowym elementem wpływającym na jej ostateczny odbiór na znaczku (co byśmy nie učinili i tak absolutnie subiektywny odbiór) to... papier. Najlepsze farby, najbardziej wysmakowane odcienie w kontakcie z nieodpowiednim podłożem wyraźnie tracą na sile działania. Wrogiem osiągnięcia zakładanych rezultatów jest także czas. Napięty "tajming" nie pozwala na eksperymentowanie. Ostateczna decyzja kolorystyczna podejmowana jest w drukarni i polega na jak najlepszym "zbliżeniu się" do kolorów zakładanych w projekcie. Efekt końcowy jest mówiąc krótko kompromisem między tym co twórca sobie zakładał a tym co drukarnia była w stanie wydrukować.

MJ: Jest Pani pracownikiem Biura Promocji i Marketingu Korporacyjnego Poczty Polskiej - czym, oprócz projektowania znaczków, zajmuje się Pani na poczcie?

MD: Z wielką przyjemnością zajmuję się projektowaniem wystaw towarzyszących akcjom promocyjnym emisji znaczków. Można powiedzieć, że mam szczęście, że współpracuję z całym zespołem mojego Biura pod dyrekcją p. Agnieszki Kłody-Dębskiej. Cenię sobie bardzo współpracę z p. Agnieszką Trząskowską - autorką koncepcji merytorycznych wystaw. Szczególnie miło wspominam wystawę promującą PP na Kongresie UPU w Genewie: "Poczta Polska w stylu Art Déco" ; wystawę poświęconą promocji znaczka wydanego z okazji "30. rocznica wyboru Karola Wojtyły na papieża" (Watykan, Kraków, Warszawa, Nowy Jork) oraz ostatnio przygotowaną wystawę poświęconą wspólnej emisji "Rok Polski w Izraelu", która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie i została bardzo dobrze odebrana przez przybyłych gości. Miło wspominam prace nad konkursowym projektem logo obchodów rocznicy 450 lecia Poczty Polskiej. W moim odczuciu udało mi się zawrzeć w tej formie kwintesencję tematu. Kształt datownika jest kojarzony z pocztą od pokoleń, w kształtach cyfr zawarta została kilkusetletnia historia, od znaku pisanego, przez drukowany aż do nowoczesnych form przekazu "zdygitalizowanego". Uniwersalność tego znaku jest tak duża, że prezentuje się dobrze w każdej sytuacji.

MJ: W pierwszej trójce najładniejszych znaczków 2008 roku znalazły się dwie Pani emisje - zwycięski znaczek z Janem Pawłem II oraz seria pokazująca zjawiska meteorologiczne - łącznie oddano na nie ponad 40% głosów. Proszę przyjąć gratulacje - to wspaniały wynik. Jak przebiegały prace nad tymi dwiema emisjami, czy były to trudne projekty?

MD: Znaczek upamiętniający "30. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża" to dla mnie coś bardzo wyjątkowego! Nie chcę, by zabrzmiało to jak budowanie "legendy" ale prawda jest taka: projekt znaczka z papieżem nie powstałby bez "pomocy" Jego samego. Długo myślałam jak pokazać postać Ojca Świętego w szczególnie sposób, taki, jakiego jeszcze nie było. W samej Polsce wydano przecież ponad 70 znaczków z jego wizerunkiem. Biuro Promocji i Marketingu Korporacyjnego PP dostarczyło mi do analizy spory materiał zdjęciowy m.in. autorstwa słynnego Arturo Marii,

nie sugerując żadnego wyboru. Kiedy zobaczyłam "to" zdjęcie wiedziałam, że nadaje się idealnie. Kiedy przekazałam tę informację zespołowi okazało się, że wytypowali dokładnie to samo zdjęcie!

W tym miejscu muszę wspomnieć o wielkiej życzliwości Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza oraz s. Tobiany, którzy całym sercem wspierali nasz projekt od początku. Gdyby nie ich pomoc być może nie trafilibyśmy na tak wyjątkową fotografię. Ale samo zdjęcie to jeszcze nie projekt. Musiałam znaleźć sposób na pewien głębszy przekaz. Udało się go osiągnąć przy użyciu prostych formalnie środków. Jak zwykle tzw. "proste" rozwiązania okazują się najtrudniejsze. Wiele zależało od pomysłu, który dopiero się rodził. Decyzja o umieszczeniu postaci papieża na złotym tle, w nawiązaniu do oczekiwanej beatyfikacji wydała mi się oczywista. W efekcie jego postać bardzo plastycznie - niejako "wylania" się z głębi znaczka, "wychodzi do przodu". Podczas pracy nad projektem doznałam nagłego "oślnienia". Patrząc na postać naszego Ojca Świętego przypominałam sobie o tym jakim był energicznym, pełnym dobroci człowiekiem, któremu poczucie humoru towarzyszyło w wielu sytuacjach także oficjalnych. Odważyłam się przekazać to w prosty sposób, zastępując kropkę w nazwie emisji znaczka jego gestem ręki. Efekt niesamowity! Poczułam, że gdyby żył i widział ten projekt z pewnością by się uśmiechnął. Wszystkim ten pomysł bardzo się spodobał. Pozostawała wątpliwość nazwijmy to "ortograficzna": po liczbie "30" teoretycznie nie było kropki... Tą kropkę oczywiście stawia Sam Ojciec Święty ale kwestie formalne należało rozstrzygnąć. Znalazłam argumenty w obronie tego projektu w tej formie jaką ostatecznie wydrukowano i jestem szczęśliwa, że dalej wszystko się tak dobrze potoczyło. Całe Biuro przez kilka następnych miesięcy zaangażowane było w akcję promocyjną znaczka w Watykanie i potem w Krakowie i Warszawie. Przygotowaliśmy także wystawę do Nowego Jorku. Praca nad znaczkami emisji "Zjawiska meteorologiczne" była dla mnie prawdziwą przyjemnością. Miałam absolutnie "wolną rękę" w doborze środków artystycznych. Musiałam jedynie dokonać wyboru tematów w ramach konkretnych grup zjawisk, które precyzyjnie opisał Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Pomysłów było wiele, ostatecznie zdecydowałam się na konwencję slajdów co poskutkowało użyciem czarnego tła ramki i "prześwietlonej" typografii. Starłam się wybrać zdjęcia tak, by tworzyły spójną całość. Dzięki kadrowaniu eksponującemu niebo i zrównaniu linii horyzontu do jednego poziomu udało się stworzyć wrażenie szerokiego planu, na którym rozgrywają się kolejne "spektakle". Jedynym ograniczeniem był dla mnie format znaczka. W prezentowaniu pejzażu format panoramiczny jest wręcz nieocenioną jakością. Dlatego poniekąd zazdroścę autorowi niemieckiej wersji zjawisk atmosferycznych - "Przemiany na niebie" (wydanych na początku br.) na szerszym niż moje formacie używanym w emisjach Deutsche Post. Mam świadomość, że zmiana formatu znaczka ponosi za sobą zwiększenie kosztów produkcji. Wiem także, że forma znaczka jest jednym z elementów wyróżniających go spośród wielu innych, dlatego znaczki trójkątne, okrągłe czy jedynie podłużne czynią to z powodzeniem. Wracając do "Zjawisk" to przyznam, że miałam sporą trudność w ich ostatecznym wyborze. Wszystkie są piękne i jedyne w swoim rodzaju, warte

pokazania na kolejnych znaczkach pocztowych. Czy będzie kontynuacja serii? Nie wiem - wiem, że chciałabym ją zaprojektować, jeśli oczywiście otrzymam taką propozycję.

MJ: Bardzo serdecznie dziękuję za rozmowę, mam nadzieję, że z Pani pracowni wyjdzie jeszcze wiele udanych projektów znaczków, o których filateliści będą pamiętać przy okazji kolejnych plebiscytów na najładniejsze znaczki. Życzę wielu sukcesów.

Znaczki

100. rocznica urodzin Grażyny Bacewicz

W tym roku mija setna rocznica urodzin jednej z najwybitniejszych osobowości muzycznych XX wieku, Grażyny Bacewicz, oraz czterdziesta rocznica Jej śmierci.

100. rocznica urodzin Grażyny Bacewicz



Żeby podkreślić rangę tych wydarzeń w kulturze polskiej, 12 lutego 2009 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci tej niezwykłej artystki: "[...] Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd pamięci jednej z niewielu światowej sławy polskich kompozytorek z nadzieją, że jej dzieła będą

towarzyszyć kolejnym pokoleniom, rozślawiając imię Polski w świecie".

Dzieciństwo i wczesna młodość

Grażyna Bacewicz urodziła się 5 II 1909 roku w Łodzi, w polsko-litewskiej rodzinie o tradycjach muzycznych. Zmarła 17 I 1969 roku w Warszawie. Pierwszych lekcji gry na skrzypcach i fortepianie udzielał córce ojciec, Wincenty Bacewicz, który uczył muzyki także pozostałe dzieci, szczególnie nacisk kładąc na umiejętność grania zespołowego. Od 1919 roku Grażyna Bacewicz była uczennicą Konserwatorium Muzycznego Heleny Kijeńskiej-Dobkiewiczowej w rodzinnym mieście. Do nauki gry na skrzypcach i fortepianie doszły jeszcze lekcje teorii muzyki. Jednocześnie uczęszczała do gimnazjum humanistycznego. Po przeprowadzce rodziny Bacewiczów do Warszawy, w 1924 roku została studentką Państwowego Konserwatorium Muzycznego w tym mieście, kształcąc się u Kazimierza Sikorskiego w klasie kompozycji, u Józefa Jarzębskiego w klasie skrzypiec i u Józefa Turczyńskiego w klasie fortepianu. Wszelkoniemnie uzdolniona nie tylko muzycznie, studiowała równolegle na Uniwersytecie Warszawskim filozofię, której jednak nie ukończyła. Ogrom pracy nie pozwolił także kontynuować studiów na drugim instrumencie, czyli na fortepianie.

Prawdziwy diament

Sukcesy kompozytorskie przysły już podczas studiów w postaci pierwszych nagród, podobnie jak i sukcesy wykonawcze. Już w 1935 roku jako skrzypaczka otrzymała pierwsze wyróżnienie w I Międzynarowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego. Zanim to jednak nastąpiło, w latach 1932-1933 odbyła w Ecole Normale de Musique w Paryżu (dzięki uzyskanemu

od Ignacego Jana Paderewskiego stypendium) studia kompozytorskie u słynnej Nadii Boulanger. W latach pięćdziesiątych XX wieku porzuciła działalność estradową i poświęciła się komponowaniu. Jej utwory cechuje wyrazistość, łatwo rozpoznawalny styl, maestria warsztatowa oraz wyjątkowe wycucie brzmienia orkiestry. W wielu swoich kompozycjach artystka nawiązuje do polskiego folkloru, m.in. w "III koncercie skrzypcowym" (1948) i słynnym "Oberku" (1949). Za najwybitniejsze dzieło powszechnie uważa się "Muzykę na smyczki, trąbkę i perkusję" z 1957 roku. Jako skrzypaczka, Grażyna Bacewicz koncertowała w Polsce i za granicą. Oprócz działalności artystycznej i kompozytorskiej zajęła się też dydaktyką i była równie wybitnym pedagogiem, jak muzykiem i kompozytorem. Grażyna Bacewicz to laureatka licznych nagród i odznaczeń krajowych i zagranicznych a także członek jury renomowanych konkursów wykonawczych i kompozytorskich. Była również wieloletnim wiceprezesem Związku Kompozytorów Polskich. Oprócz kompozycji muzycznych Grażyna Bacewicz pisała także powieści, nowele i opowiadania, które zachowały się w rękopisach. Drukiem ukazał się jedynie w 1970 roku tomik jej opowiadań pt. "Znak szczególny".

Nowy znaczek i koperta Pierwszego Dnia Obiegu FDC

Pragnąc uczcić 100. rocznicę Urodzin Grażyny Bacewicz, Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczki, na którym umieszczono podobiznę artystki. Na kopercie FDC pojawiły się motywy pięciolinii, nut i skrzypiec. Emisji towarzyszy datownik okolicznościowy stosowany w Urzędzie Pocztowym Warszawa 1.



Podstawowe dane emisji:

autorka projektu:	Agata Tobolczyk
ilość znaczków:	1
wartość:	1,55 zł
nakład:	400.000 sztuk
technika druku:	offsetowa
format znaczka:	43 x 31,25 mm
papier:	fluorescencyjny
arkusze sprzedażne:	po 16 szt. znaczków w układzie tete-beche
data obiegu:	28 maja 2009 r
	źródło: Poczta Polska

Zwierzęta Afryki

Tomasz Gudzowaty (ur. 1971 r.) jest jednym z najlepszych i najbardziej znanych na świecie polskich fotografów.

Świat w obiektywie

Z wykształcenia jest prawnikiem, ale uznanie zdobył dzięki swojej pasji. Jego prace były wielokrotnie nagradzane na najbardziej prestiżowych światowych konkursach, takich jak World Press Photo, Pictures of the Year International, NPPA Best of Photojournalism. Jak powstają niezapomniane fotografie? Ich autor mówi tak: "Kiedy robię zdjęcie, moim celem jest, by zapadało ono w pamięć, żeby poruszało, żeby rzeczywiście oddawało atmosferę miejsca...". Tomasz Gudzowaty zaczynał od fotografowania przyrody. Z tego okresu pochodzą cykle zdjęć z Afryki, m.in. "Paradise Crossing - Przez bramy raj", fotoesej pokazujący migrację ogromnych stad antylop gnu i zebra, które muszą co roku pokonać rzekę Mara na terenie kenijskiego Parku Narodowego Masai Mara. Na ten moment czekają krokodyle. Od ich zębów i w nurtach rzeki giną tysiące zwierząt, ale żadna przeszkoda nie może zmienić tego corocznego rytuału. Na czarno-białych zdjęciach świat afrykańskiej fauny jest piękny a zarazem okrutny. Walka o przetrwanie, zależność drapieżników i ich ofiar to w tym świecie codzienność.



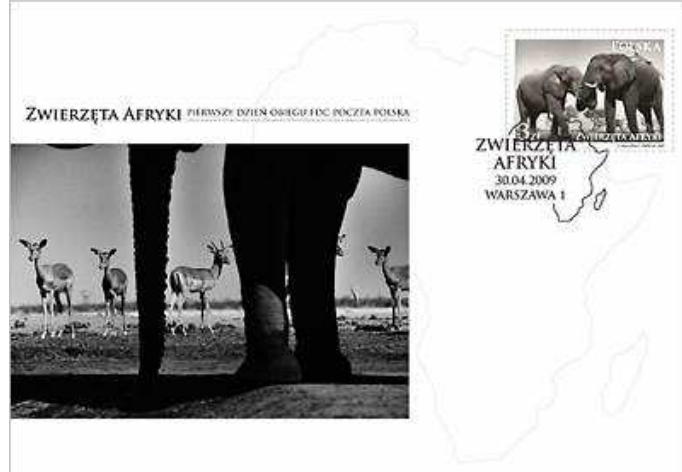
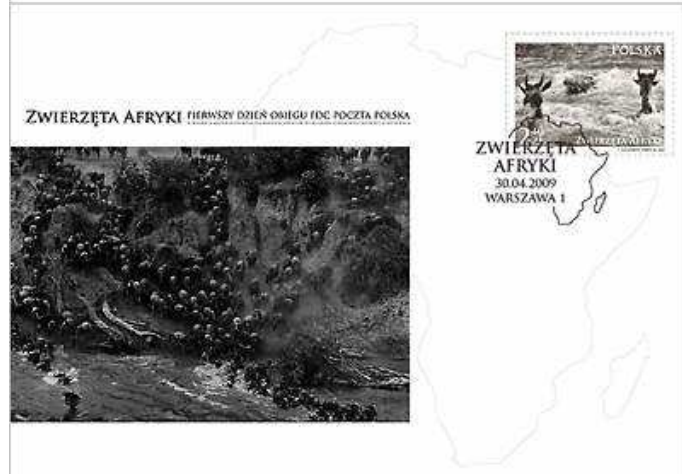
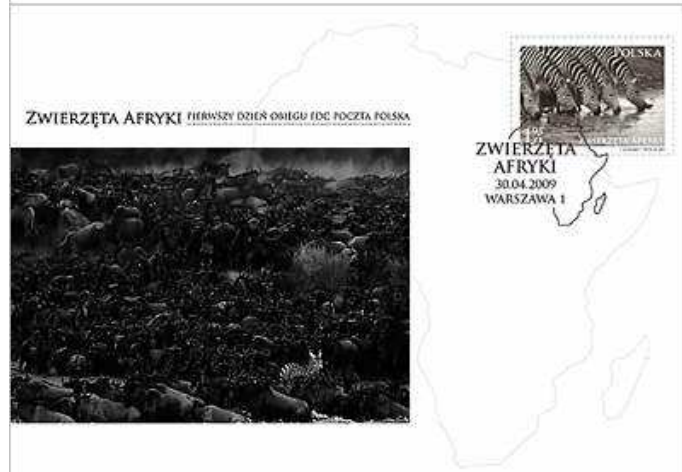
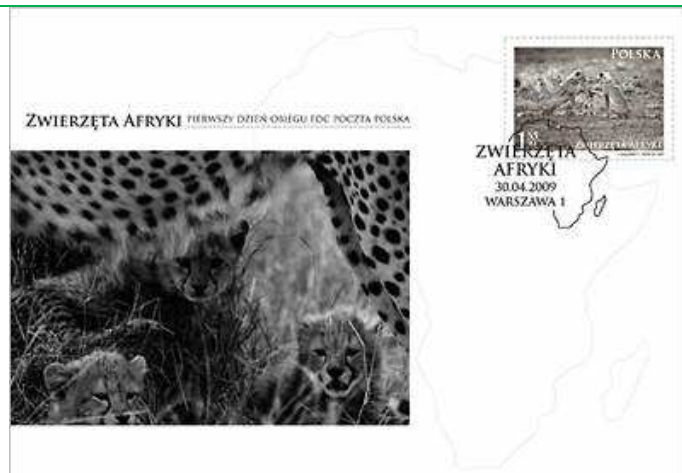
Po latach głównym tematem fotografii Tomasza Gudzowatego stał się sport, ale nietypowy i na ogół egzotyczny. Powstały niezwykle ciekawe cykle prezentujące mnichów z klasztoru Szaolin podczas ćwiczeń, trenujących hinduskich joginów, zajęcia w chińskiej szkole akrobatycznej, pięściarki z Indii czy mongolskie dzieci biorące udział w tradycyjnych zawodach jeździeckich Naadam. Współautorką kilku cykli jest węgierska fotoreporterka Judit Berekai, z którą Gudzowaty pracuje od 2004 r.

Nowe znaczki i koperty Pierwszego Dnia Obiegu (FDC)

Poczta Polska wydając czteroznaczkową serię "Zwierzęta Afryki" sięgnęła po niebanalne fotografie Tomasza Gudzowatego, przedstawiające gepardy, zebry, antylopy gnu i słonie. Zdjęcia wykorzystane na znaczkach i na kopertach FDC wykonane były w latach 1998-1999 w Kenii, Tanzanii i Botswanie. Dwa z nich, "Pierwsza lekcja zabijania" (na znaczku o nominale 1,55 zł) i "Przez bramy raj" (na znaczku o nominale 2,40 zł), zostały nagrodzone na konkursie World Press Photo. Emisji towarzyszy okolicznościowy datownik, który będzie stosowany w Urzędzie Pocztowym Warszawa 1.

Podstawowe dane emisji:

autor projektu:	Tomasz Gudzowaty
ilość znaczków:	4
wartość:	1,55 zł, 1,95 zł, 2,40 zł, 3 zł
nakład:	po 500.000 sztuk każdego
technika druku:	offsetowa
format znaczka:	43 x 31,25 mm
papier:	fluorescencyjny
data obiegu:	30 kwietnia 2009 r.



źródło: Poczta Polska

Regulamin poczty specjalnej pod nazwą "Poczta Morska - Galeon Lew" organizowanej z okazji Złotu Największych Żaglowców w Gdyni w 2009 roku i przewiezionej w czasie Parady Żaglowców

1. Organizatorem Poczty Morskiej jest Stowarzyszenie Żeglarsko-Szantowe "Gejtawy", Oddział Regionalny Centrum Poczty w Gdańsku, Oddział Rejonowy Centrum Poczty w Gdyni oraz Oddział Rejonowy Centrum Poczty w Gdańsku.
2. Poczta Morska będzie polegała na przewozie przesyłek pocztowych przez Galeon Lew w dniu 05 lipca 2009 roku, w czasie Parady Żaglowców po Zatoce Gdańskiej.
3. Poczta Morska zorganizowana zostanie w dniu 05 lipca 2009 roku. Przewóz nastąpi na trasie: Urząd Poczty Gdynia 1, Parada Żaglowców na Zatoce Gdańskiej - przewóz przesyłek Galeonem Lew, Urząd Poczty Gdańsk 50.
4. Do przewozu Poczta Morską" zostaną dopuszczone kartki pocztowe oraz listy ekonomiczne i priorytetowe, krajowe i zagraniczne, zwykłe i polecane, opłacone zgodnie z obowiązującym cennikiem opłat za usługi pocztowe w obrocie krajowym i zagranicznym.
5. Przesyłki przeznaczone do przewiezienia Poczta Morską, po ich przygotowaniu, w tym opłaceniu zgodnie z obowiązującymi cennikami oraz zaadresowaniu, należy przesać w zamkniętej kopercie w terminie do dnia 03 lipca 2009 roku na adres:
Urząd Poczty Gdynia 1
Okienko Filatelistyczne
Ul. 10 Lutego 10
81-301 Gdynia 1
z dopiskiem na kopercie: "Poczta Morska".
6. Przesyłki przeznaczone do przewozu pocztą specjalną zostaną ostemplowane datownikiem okolicznościowym, przygotowanym z okazji Złotu Wielkich Żaglowców w Gdyni w 2009 roku (datownik FDC) i stosowanym w UP Gdynia 1, natomiast przesyłki polecane zostaną dodatkowo uzupełnione nalepką polecenia "R". Wszystkie przesyłki zostaną następnie opatrzone stemplem informacyjnym "Poczta Morska", a następnie przekazane osobie upoważnionej do ich przewozu.
7. Przewiezienie przesyłek będzie potwierdzone odciskiem datownika dziennego Urzędu Poczty Gdańsk 50 po ich powrocie z Galeonu Lew.
8. Po dokonaniu przewozu przesyłek Poczta Morską zostaną one zwrócone na wskazany adres, zgodnie z ogólnymi przepisami pocztowymi.
9. Za prawidłowy przebieg przewozu przesyłek filatelistycznych Poczta Morską odpowiada Oddział Rejonowy CP w Gdyni, Oddział Rejonowy CP w Gdańsku, Urząd Poczty Gdynia 1 i Urząd Poczty Gdańsk 50.

Regulamin niniejszy został zatwierdzony przez Kierownika Wydziału Usług Filatelistycznych Centrala, Centrum Poczty w Warszawie dnia 29 maja 2009 r.

Datowniki okolicznościowe

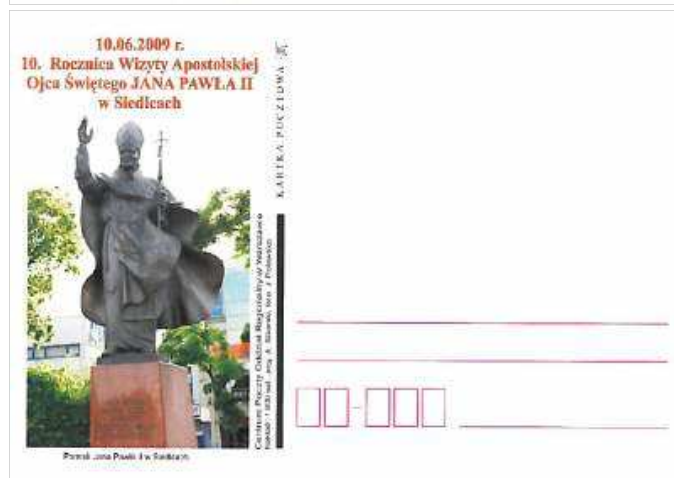
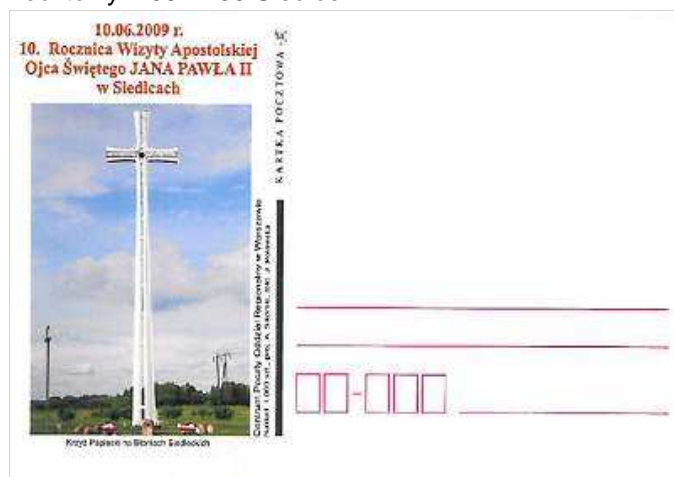
- 2009.06.07. **Warszawa 22**: Dziękujemy za wolność. Dzień Dziękczynienia
- 2009.06.08. **Łódź 1**: 10-lecie wizyty Jana Pawła II w Diecezji Łódzkiej
- 2009.06.13. **Radzionków 1**: III. Dni Radzionkowa
- 2009.06.13. **Sochaczew 1**: 5 lat Klubu Kolekcjonerów w Sochaczewie
- 2009.06.14. **Sochaczew 1**: 10-lecie przejazdu Jana Pawła II przez Sochaczew
- 2009.06.20. **Włodawa 1**: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Włodawskiej - XXV lat
- 2009.06.27. **Kraków 1**: Międzynarodowy Zlot Panów Twardowskich Podgórze
- 2009.06.27. **Puck**: Morska Pielgrzymka Rybaków
- 2009.09.04. **Aleksandrów Kujawski 1**: 130. rocznica spotkania dwóch Cesarzy

Informacje różne

10-lecie Wizyty Apostolskiej Jana Pawła II w Siedlcach

Miasto Siedlce obchodzi w tym roku 10-lecie Wizyty Apostolskiej Jana Pawła II.

Z tej okazji Poczta Polska wydała dwie okolicznościowe kartki pocztowe, które są do nabycia w Urzędzie Poczty 08 - 100 Siedlce.



Justyna Poławska